
PIOTR SZYSZKOWSKI¹

PATRIOTYZM, MĘSTWO I ETYKA ŻOŁNIERSKA W UJĘCIU O. JÓZEFA BOCHEŃSKIEGO OP (1902–1995)

1. Wstęp. 2. Analiza patriotyzmu. 3. Etyka wojskowa. 4. Prawość żołnierska. 4.1. Wojna a miłość. 4.2. Honor i bohaterstwo. 5. Męstwo. 5.1. Pojęcie męstwa. 5.2. Struktura uczuć bojowych. 5.3. Sprawność męstwa. 5.4. Wychowanie męstwa. 6. Zakończenie.

Abstrakt

Niniejszy artykuł jest próbą ukazania cnót patriotyzmu, męstwa oraz prawości żołnierskiej w ujęciu o. Józefa Bocheńskiego². Przedstawił on to

¹ Mgr wychowania fizycznego, nauczyciel tego przedmiotu w I Liceum Ogólnokształcącym im. B. Prusa w Siedlcach. Autor książek popularyzujących tenis, koszykówkę edukację klasyczną, jeździectwo; e-mail: p.szyszkowski@wp.pl.

² O. Józef Franciszek Emanuel Innocenty Maria Bocheński pochodził z rodziny ziemiańskiej herbu Rawicz. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie (1920), jako ochotnik wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej, walcząc w 8. Pułku Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego. Podczas przewrotu majowego w 1926 roku opowiedział się po stronie legalnego rządu. W tym samym roku wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, a w 1927 roku do zakonu dominikanów. W latach 1928–1931 odbył studia filozoficzne na uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim, które zakończył stopniem naukowym doktora. W latach 1931–1934 odbył studia teologiczne na Angelicum w Rzymie, które zakończył doktoratem. Od 1934 roku wykładał na Angelicum logikę. W 1938 roku uzyskał habilitację na wydziale teologicznym UJ. Uczestniczył jako kapelan w kampanii wrześniowej, brał udział w bitwie pod Kockiem z Samodzielną Grupą Operacyjną „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. W czasie II wojny światowej był kapelanem Wojska Polskiego w 80. Pułku Strzelców Nowogródzkich, a potem jako oficer oświatowy w 2 Korpusie Polskim

ujęcie w książce *Patriotyzm, męstwo, prawość żołnierska*. Na gruncie filozofii klasycznej zostanie omówione wychowanie do cnoty patriotyzmu, prawości żołnierskiej i męstwa. W obecnym okresie, gdy nie tylko w odległych zakątkach świata toczą się rozliczne konflikty wojenne, ale także w Europie, a zwłaszcza od 2014 roku u naszych wschodnich granic trwa i nasila się wojna między Rosją a Ukrainą, tym bardziej warto uświadomić sobie znaczenie takich pojęć jak: patriotyzm, męstwo czy prawość żołnierska, aby móc dobrze rozeznawać rzeczywistość i nie ulegać licznym manipulacjom.

Słowa kluczowe: Józef Bocheński OP, patriotyzm, męstwo, prawość żołnierska, cnota, charakter, wychowanie, wola, wyobraźnia, uczucia.

1. Wstęp

Na przestrzeni dziejów ludzkość doświadczała wielu potyczek, bitew, wojen, w tym dwóch wojen o zasięgu światowym.

Polska z racji położenia w centralnej części Europy, między Niemcami a Rosją, zawsze boleśnie odczuwała skutki polityki militarnej obu potęg, czego wyrazem była bezwzględna, barbarzyńska walka z polskością, która wyrażała się przez rozbiory, zsyłki na Syberię, łagry, obozy koncentracyjne, przymusowe przesiedlenia, grabieże dóbr kultury, gwałty, eksterminację elit i ludności cywilnej.

Jako Polacy byliśmy rycerscy, mężni, waleczni, honorowi i dumni, stanowiąc przedmurze chrześcijaństwa (łac. *antemurale Christianitatis*), jak już od XV wieku zaczęto nazywać ówczesną Rzeczypospolitą Obojga Narodów broniącą swych granic przed najazdami Turków i Tatarów. Również łacińskie wyrażenie *propugnaculum christianitatis*, związane z listem do polskiego senatu papieża Innocentego XI, który w 1678 r., nazwał Polskę *prevalidum ac*

we Włoszech, gdzie brał udział m.in. w bitwie pod Monte Cassino. W latach 1945–1972 był prof. uniwersytetu we Fryburgu Szwajcarskim, gdzie w 1948 roku objął Katedrę Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej. Wykładał gościnnie w kilkunastu uniwersytetach Europy, obu Ameryk i Afryki. W swojej twórczości Bocheński wyróżnił cztery okresy, w których dominowały częściowo odrębne zainteresowania: neotomistyczny (1934–1940), historyczno–logiczny (1945–1955), so-wietologiczny (1955–1970) i systematyczno–analityczny (1970–1995). Opublikował ok. 60 książek i kilkuset artykułów z zakresu filozofii i historii filozofii, a zwłaszcza logiki i historii logiki.

illustre christianitatis Reipublicae propugnaculum („potężną i wspaniałą osłoną chrześcijańskiej Rzeczypospolitej”). Polska w swojej ponad tysiącletniej historii brała udział w wojnach obronnych, moralnie słusznych (ze Szwedami, z Tatarami, Turkami, Bolszewikami, Niemcami). Walczyliśmy na wielu frontach świata pod hasłem wyhaftowanym na sztandarach z powstania listopadowego, którego słowa brzmiały: „W imię Boga za naszą i waszą wolność”.

Biorąc pod uwagę powyższy rys historyczny, w obliczu rozpoczętej w 2014 roku wojny rosyjsko–ukraińskiej, której początki przybierały postać wojny hybrydowej, a która wyraźnie nasiliła się od 24 lutego 2022 roku i nabrała charakteru otwartego konfliktu zbrojnego, warto sobie uzmysłowić, że wojna ta nie tylko toczy się u naszych granic, ale dotyczy bezpośrednio Polski ze względu na blisko 8 milionów uciekinierów z terenów dotkniętych konfliktem zbrojnym, a także dwóch Polaków, którzy jako osoby cywilne zginęły na terytorium Polski w wyniku ukraińskich działań obronnych.

Dlatego we wskazanym kontekście historyczno–militarnym stosowne jest poruszenie w poniższym artykule aspektów patriotyzmu, męstwa i prawości żołnierskiej, tym bardziej że będziemy rozważać myśl nie tylko rektora uniwersytetu, profesora filozofii, człowieka nauki, ale równocześnie żołnierza wojny polsko–bolszewickiej i kapelana Wojska Polskiego podczas II wojny światowej, a więc świadka i uczestnika tych wydarzeń, który nakreślił kształtowanie wyżej wspomnianych cnót w ujęciu klasycznym.

2. Analiza cnoty patriotyzmu

Nasze rozważania rozpoczniemy od pojęcia patriotyzmu, jednego z najważniejszych dla każdego z nas, a w szczególności dla żołnierza. Ojciec Bocheński oparł swoje przemyślenia na dorobku najwybitniejszego przedstawiciela i jednego z czołowych etyków katolickich ówczesnej doby o. Jacka Woronieckiego OP (1879–1949). Omawiając pojęcie ojczyzny Bocheński stara się ustalić cechę, która sprawia, że do kraju, grupy ludzi zamieszkujących ten kraj, państwa odnosimy się jako do jedności, jedną prostą postawą, zwaną patriotyzmem³. W swych

³ P. Jaroszyński, *Patriotyzm*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 10, Lublin 2009, s. 319–321.

rozważaniach kieruje się myślą św. Tomasza z Akwinu⁴, pisząc: „kraj, gromadę ludzką, historię, kulturę itp. zwane »ojczyzną« ujmujemy, gdy o patriotyzm chodzi, pod kątem widzenia źródła naszego bytu, pojętego wszechstronnie, a więc zarówno fizycznie, jak i duchowo. Jesteśmy takimi, jakimi jesteśmy, dlatego żeśmy się w takim kraju, klimacie, w takich warunkach biologicznych i z takich rodziców urodzili, żeśmy się w takiej kulturze wychowali, że oddziaływały na nas zebrane w ciągu wieków i potężnie działające wpływy wszelkiego rodzaju, od fizykochemicznych do religijnych włącznie. Ojczyzna to zatem rzeczywiście coś podobnego do ojca i matki, i nie myli się tradycja wielu ludów, gdy ją »matką« nazywa”⁵.

Dominikanin zauważa, że w etycznym pojęciu ojczyzny na pierwszym miejscu znajdują się i zdecydowanie przeważają nad innymi czynniki kulturowe: „Empirycznie [można udowodnić — dop. Autor], przez wskazanie na wielu ludzi urodzonych poza granicami Polski, a jednak przyznających się całą duszą do polskości — albo na innych, którzy z obcych rodziców pochodzą, a jednak żyjąc długo w Polsce, za Polaków szczerze się zaczynają uważać. *A priori* rzecz jest również oczywista, jeśli zważymy, że aczkolwiek człowiek nie jest tylko duchem, to jednak jest przede wszystkim istotą duchową i w jego życiu etycznym główną rolę odgrywają czynniki duchowe — a więc kultura”⁶. Myśliciel zauważa,

⁴ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 20, *Cnoty społeczne*, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1968, s. 13–35. Filozof zauważa, że Pan Bóg godny jest najwyższej czci, ponieważ jest Istotą Najwyższą i źródłem naszego bytu oraz źródłem wszelkiej władzy. Drugie zaś miejsce po Bogu zajmują rodzice i ojczyzna, gdyż z nich się rodzimy, a w niej się wychowujemy. A więc po zobowiązaniu w stosunku do Boga, człowiek ma największe zobowiązania wobec rodziców i ojczyzny.

⁵ J. Bocheński, *Patriotyzm, męstwo. prawość żołnierska*, Komorów, s. 10. Zob. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, s. 71–72, Kraków 2005. Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próbą dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania.

⁶ J. Bocheński, *Patriotyzm...*, dz. cyt., s. 11; M. A. Krąpiec, *Kultura*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 6, Lublin 2005, s. 132–138; także, Jan Paweł II, fragment przemówienia w UNESCO: „Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, którą łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje »z kultury« i »dla kultury« — dlatego właśnie jest ona tym wielkim wychowawcą ludzi do tego, aby bardziej »być« we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż każdy człowiek i własna rodzina — zarazem zaś we wspólnocie, w oparciu o którą każda rodzina wychowuje, poczynając od tego, co najprostsze: od języka, którym mały

że ojczyznę rozpatrywać możemy, po pierwsze, jako coś bardzo nam bliskiego (ojcowskiego), a po drugie, jako pewne narzędzie odbłasku Boskiej chwały w świecie, z którym jesteśmy szczególnie związani. Pierwszy aspekt odnosi się do miłości do rodziców i okazywanej im wdzięczności, a drugi wiąże się ze zrządzeniem woli Bożej, które uczyniło nas odpowiedzialnymi za pewien odbłask Boskiej świetności, przejawiający się we wszystkim, co ojczyznę nazywamy, a więc w krajobrazie, dziejach, tradycji, religii, obyczaju, nauce, języku i sztuce ojczystej oraz technice. „Otóż znakomitą częścią chwały Bożej, za którą odpowiadamy na ziemi, jest niewątpliwie wszystko, co piękne i dobre wokoło nas i w nas — a w pierwszym rzędzie kultura ojczysta. Służba tej kulturze jest zatem wynikiem przykazania miłości Boga — i patriotyzm pod tym kątem widzenia ujęty jest cnotą pochodną w stosunku nie do sprawiedliwości, ale do miłości”⁷.

Cnota patriotyzmu niejako przynależy do sprawiedliwości, Bocheński rozwija to zagadnienie stwierdzając: „Jako dział sprawiedliwości, patriotyzm ma przede wszystkim siedzibę nie w uczuciu, ale w woli: jest pewną sprawnością woli, pozwalającą na energiczne i stosunkowo łatwe pełnienie obowiązków wobec ojczyzny. Nie jest on więc uczuciem — aczkolwiek uczucie patriotyczne może walnie się przyczynić do jej należytego działania. Nie ten więc jest dobrym patriotą, kto ma najgorętsze uczucia patriotyczne, ale ten, kto potrafi najlepiej swój obowiązek patriotyczny spełnić, innymi słowami — ten, kto ma najsilniejszą po temu wolę”⁸. Sprawiedliwość wymaga od nas więcej w stosunku do ojczyzny niż wobec innych, choć nie znosi obowiązków wobec innych. Ojciec profesor ujmuje kwestię relacji patriotyzmu do miłości uniwersalnej następująco: „[...] istnieje odwieczna nauka o stopniach miłości. Odnośnie do ludzi wiemy wszyscy, że winniśmy bardziej miłować dziecko własne niż brata, bardziej brata niż sąsiada, bardziej sąsiada niż obcego, bardziej rodaka niż cudzoziemca. To samo także dotyczy odbłasku chwały Bożej w kulturze narodowej i innych składnikach ojczyzny. Choć wszystko winniśmy miłować, co dobre i piękne, istnieje ścisły obowiązek większej miłości ku tym rzeczom i cechom, które zrządzeniem Opatrzności stały się naszym ściślejszym udziałem.

człowiek uczy się mówić, aby stawać się członkiem tej wspólnoty, którą jest jego rodzina i jego naród. [...] Przyszłość człowieka zależy od kultury! Tak! Pokój na świecie zależy od prymatu Ducha! Tak! Pokojowa przyszłość ludzkości zależy od miłości!”, Paryż, 2 czerwca 1980 r.

⁷ J. Bocheński, *Patriotyzm...*, dz. cyt., s. 12.

⁸ Tamże.

I tu więc miłość ojczyzny, nie znosząc miłości uniwersalnej, każe nam bardziej miłować własną ojczyznę niż cudzą”⁹. Tę myśl potwierdza św. Jana Pawła II, który w przemówieniu powitalnym w Warszawie powiedział: „Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej”¹⁰. Cyprian Kamil Norwid, poeta, którego Ojciec Święty często cytował, podkreślał w lutym 1846 roku, będąc na obczyźnie: „Ojczyzna jest to wielki–zbiorowy–Obowiązek”¹¹.

Hierarchię miłości w odniesieniu do własnej ojczyzny i innych podmiotów czy wspólnot myśliciel wyjaśnia tak: „Gmina jest wspólnotą mniejszą od ojczyzny, a jednak interes gminy winien, według przyjętych obecnie powszechnych norm, ustąpić interesowi ojczyzny — co więcej, nawet interes rodziny każe normalne polskie sumienie poświęcić interesowi Polski. Podobnie Europa jest wspólnotą większą niż Polska, a jednak nigdy sumienie nie żąda od nas zapomnienia o interesach polskich na rzecz europejskich. [...] W Polsce taką jednostką niezmiernie przewyższającą inne swoim znaczeniem kulturalnym, a więc i wpływem na to, czym jesteśmy i co za tym idzie, prawem do nas — jest Polska jako całość. To, czym jesteśmy duchowo (a to jest czynnik w człowieku najważniejszy), jest w znacznej mierze jej zasługą; żadna rodzina, gmina, dzielnica, a także — zdaniem piszącego te słowa — Europa jako całość, nie mogą się równać z nią wpływem”¹².

Dlatego wielu Polacy głęboko w sercu mieli zakorzeniony patriotyzm, co wyrażało się ich gorliwą służbą Polsce. Kardynał Wyszyński mówił: „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła czynię dla niej”¹³. Innym razem dodał: „Dla nas, po Bogu, największa miłość to Polska!”¹⁴.

⁹ Tamże, s. 14.

¹⁰ Przemówienie powitalne Jana Pawła II w Warszawie, Lotnisko Okęcie (6 czerwca 1983 r.), [w:] [https://jp2online.pl/obiekt/przemowienie-powitalne-na-lotnisku-okecie-\(1983\);T2JqZWN00j-M2Mzc=](https://jp2online.pl/obiekt/przemowienie-powitalne-na-lotnisku-okecie-(1983);T2JqZWN00j-M2Mzc=) [dostęp z dn. 11.12.2022].

¹¹ P. Jaroszyński, *Norwid C. K.*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 7, Lublin 2006, s. 707–712. Zob. *Memoriał o młodej Emigracji*, „Pamiętnik Literacki — czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 6/1/4 (1907), s. 251.

¹² J. Bocheński, *Patriotyzm*, dz. cyt., s. 15.

¹³ S. Wyszyński, *Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce*, Częstochowa 2001, s. 5.

¹⁴ Cytaty słów Kardynała Stefana Wyszyńskiego, [w:] <https://swietywojciech.legnica.pl/PrymasCytaty> [dostęp z dn. 15.12.2022].

Patriotyzm, jak każda inna cnota, domaga się rozwoju — w myśl ewangelicznego przykazania „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski (Mt 5,48)”¹⁵. Każdy człowiek winien dołożyć wszelkich starań, aby cnotę patriotyzmu kształtować przez całe życie. „Powiedzieliśmy, że ojczyzna reprezentuje pewien odcień Boskiej chwały, za którego rozwój i promieniowanie jesteśmy z mocy zrządzenia Opatrzności współodpowiedzialni. Jest wolą Boga, aby blask Jego chwały w wielorakich postaciach ojczystych szerzył się i potęgował w świecie — przy czym nie ulega wątpliwości, jak już powiedziano, że np. Polak jest wobec Boga odpowiedzialny za ów specyficzny odcień tej chwały, który nazywa się kulturą polską. [...] Nie ma innej drogi ku spełnieniu ogólnej zasady doskonałości — bo doskonałość ludzka, nakazana nam przez Chrystusa Pana, nie istnieje nigdzie w oderwaniu, ale jest zawsze ubrana w odcień ojczysty. Tak jest z obyczajem, ze sztuką, z religią nawet, która zachowując swoją uniwersalność wiary, hierarchii i kultu, posiada wszędzie specyficzne zabarwienie narodowe. Stąd miłość ojczyzny nakazuje niewątpliwie pielęgnowanie w sobie ojczystej kultury. Jest ono konieczne także jako podstawa do czynu zbiorowego — ale nawet niezależnie od tego sam fakt, że ktoś jest Polakiem, stanowi uzasadnienie wymogu moralnego, aby rozwijał w sobie polskość”¹⁶.

Obowiązek promieniowania kulturą ojczystą należy wzbudzać w sobie poprzez kształtowanie umysłu, czyli poznanie wielkich i pięknych stron dziejów i kultury, arcydzieł piśmiennictwa, życiorysów świętych, wodzów, bohaterów, przebiegu wielkich bitew z czasów świetności Rzeczypospolitej. Będzie to zdrowym pokarmem dla uczucia patriotycznego, a pośrednio i dla samej cnoty patriotyzmu. Trzeba poznać świetność ojczyzny i jej przedstawicieli, aby móc w swoim życiu realizować tę kulturę i promieniować na innych. Ojciec Bocheński zaznacza, co dzisiaj coraz częściej jest zapominane, że w kształtowaniu cnoty patriotyzmu powinna być stosowana „norma zbliżona do katolickiej zasady indeksu, zabraniająca wiernym — bez względu na wykształcenie i poziom moralny — czytania pism przeciwnych wierze i moralności”¹⁷. Dzisiaj rozszerzylibyśmy tę zasadę o nieoglądanie nieprzyzwoitych filmów i programów telewizyjnych, niekorzystanie z niewłaściwych stron internetowych itp., poniżających naszą ojczyznę i dumę narodową.

¹⁵ Mt 5, 48 za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Poznań 1991.

¹⁶ Por. J. Bocheński, *Patriotyzm...*, dz. cyt., s. 19.

¹⁷ Tamże, s. 25.

W pedagogice cnoty patriotyzmu należy zwrócić uwagę na ważny czynnik, jakim jest wychowanie wyobraźni. „Celem pracy w tej dziedzinie jest dostarczenie naszej pamięci wielu żywych i silnych wyobrażeń rzeczy, zjawisk itp., kojarzących się z uczuciem patriotycznym. Jest mianowicie rzeczą znaną, że uczucie idzie zawsze za wyobraźnią i im lepiej wyposażona wyobraźnia, tym z reguły silniejsze będzie uczucie”¹⁸. Bocheński zaznacza, że znakomitym środkiem do wyposażenia wyobraźni w potrzebne obrazy jest literatura piękna. Bocheńskiego, podobnie jak Woronieckiego, fascynował Henryk Sienkiewicz, jego język i przekaz, który dzisiaj bywa lekceważony, a nawet wyśmiewany. Według Bocheńskiego, szczególną uwagę należy zwrócić na poznanie życiorysów wielkich patriotów. W tym kontekście przywołuje pisma hetmana Żółkiewskiego, którego uważa za „jeden z najpiękniejszych wzorów patriotyzmu, jakie w ogóle znamy w dziejach”¹⁹. Ale zauważa, że literatura piękna nie jest jedynym środkiem, jakim rozporządzamy w tej mierze. Samo poznanie krajobrazu, zabytków sztuki czy udział w uroczystościach religijnych itp. wzbogaca naszą wyobraźnię i przyczynia się do osiągnięcia celu. Z wielkim poruszeniem zauważa: „Normą negatywną związaną z tą sprawą jest zakaz zapełniania pamięci obrazami, które kojarzą się z uczuciami przeciwnymi miłości ojczyzny. Zasada indeksu stosuje się do nich, oczywiście, w wyższej jeszcze mierze, niż gdy chodzi o elementy rozumowe”²⁰.

Po wykształceniu umysłu, wychowaniu wyobraźni przejdźmy do wychowania uczuć. „Uczucia — pisze Bocheński — idą za wyobraźnią, ale samo szkolenie wyobraźni nie jest jedynym środkiem do ich rozwoju. Można je ćwiczyć poza tym wprost, przez wywołanie potrzebnych uczuć w określonych odstępach czasu, a niedozwalanie na powstanie przeciwnych. W dziedzinie patriotyzmu środek ten stosowany jest powszechnie podczas uroczystości narodowych, w pieśni i za pomocą symboli”²¹. Z naciskiem podsumowuje: „żadna tzw. »inteligencja« nie zwalnia z obowiązku wobec samego siebie, bo uczucie każdy człowiek ma i każdy wychowywać powinien”²².

Podsumowując kwestię wychowania do umiłowania ojczyzny Autor zauważa, że: „[...] nabywanie wiedzy, bogacenie wyobraźni, a nawet wychowanie

¹⁸ Tamże, s. 26.

¹⁹ Tamże, s. 26.

²⁰ Zob. tamże, s. 26.

²¹ Por. tamże, s. 27.

²² Tamże, s. 27.

uczuciu jest tylko środkiem do właściwego celu, którym jest wychowanie samego patriotyzmu, mającego siedzibę w woli. Nie ten jest bowiem patriotą, kto umie rozczulać się patriotycznie, ale zawodzi, gdy chodzi o pełnienie patriotycznego obowiązku, lecz ten, kto posiada wolę usprawnioną do zgodnego z tym obowiązkiem czynu. Główny nacisk musi więc być położony w wychowaniu patriotycznym na czyn i na wolę tego czynu”²³.

Także wielkim obowiązkiem rodziców, rodziny, księży, nauczycieli oraz organizacji społecznych, harcerstwa, klubów sportowych jest wychowanie patriotyczne młodego pokolenia Polek i Polaków, którzy w wieku dorosłym powinni dołożyć wszelkich starań, aby tę cnotę umiłowania ojczyzny kształtować przez samowychowanie narodowe. Aby tę kulturę ojczystą w sobie rozwijać, trzeba ją znać, czyli należy doskonalić ojczysty język, poznawać religię, dzieje narodu, geografę, krajobraz, wielkie wytwory ducha polskości zawarte głównie w pismach myślicieli, uczonych oraz wielkie dzieła artystyczne poezji, prozy, muzyki, malarstwa, rzeźby, poznawać budujące sztuki teatralne, operowe, zaznajamiać się z pięknem ojczystej architektury, a także rozmiłowywać się w biografiach świętych i bohaterów narodowych. Należy również kształtować w sobie cechy charakteru, przyrodzone i nadprzyrodzone. Obowiązek ten spoczywa na ludziach kierujących sprawami ojczystymi, ale również na każdym Polaku!

3. Etyka wojskowa

Etyka²⁴ jest dyscypliną filozoficzną obejmującą zespół zagadnień związanych z określeniem istoty powinności moralnej. Jest nauką, gdyż jest systematycznym badaniem pewnego wycinka rzeczywistości; jest nauką normatywną, ponieważ nie tylko opisuje przedmiot, ale wskazuje, jakim on być powinien; jest wreszcie nauką postępowania ludzkiego, dlatego omawia ten zespół czynów, które wynikają świadomie z wolnej woli człowieka. Podstawowym zadaniem etyki jest opracowanie teorii charakteru i moralnej kultury człowieka; gdy mamy do czynienia z teologią opartą na Objawieniu chrześcijańskim dochodzi jeszcze nauka o łasce, czyli nadprzyrodzonej pomocy, jakiej Bóg udziela do moralnie sprawnego czynu.

²³ Zob. tamże, s. 28–29.

²⁴ T. Styczeń, *Etyka*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 3, Lublin 2002, s. 269–284.

Cechami charakteru są sprawności (cnoty), czyli stałe dyspozycje, skłaniające do łatwego i energicznego działania w myśl normy (o ile są dodatnie) lub wbrew niej (gdy są ujemne). Wszystkie wspomniane aspekty dotyczą każdego człowieka.

Ludzie żyją w różnych okolicznościach, mają różne obowiązki do spełnienia i spotykają się z różnymi trudnościami. Zdarza się zatem często, że określony człowiek zna lepiej normy dotyczące jednej dziedziny, a drugi lepiej orientuje się w innej. Tak jest np. ze sprawnością męstwa, które jest wprawdzie integralną cechą każdego należycie wychowanego charakteru, ale przecież występować musi ze szczególną siłą w psychice tych, którzy z powołania narażeni są na większe niebezpieczeństwo, a więc żołnierzy, strażaków, górników, rybaków. Wskutek tego, mimo zasadniczej jedności etyki, możemy mówić o etykach specjalnych. Tego rodzaju etyki zakładają jednak etykę ogólną i rozwijają szerzej zasady dotyczące pewnych dziedzin.

Po wprowadzeniu do etyki ogólnej, ojciec profesor przedstawia wywód dotyczący węższej dziedziny, jaką jest etyka wojskowa. „Etyka wojskowa jest etyką specjalną ludzi, którzy na stałe poświęcają się przygotowaniu i prowadzeniu wojny. Ponieważ jednak warunki nowoczesnej wojny wymagają, by udział w niej brali wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni, i ponieważ przygotowanie do tej służby wymaga długiego okresu wychowawczego, etyka wojskowa obowiązuje nie tylko żołnierzy służby zawodowej, ale wszystkich mężczyzn. Innymi słowami można to samo wyrazić mówiąc, że zawód wojskowy powinien być ubocznym zawodem każdego mężczyzny. Tak jest przynajmniej w krajach, które z racji geopolitycznego położenia są narażone na częste wojny — jak np. Polska”²⁵.

W dalszym rozważaniu Bocheński porusza kwestię dopuszczalności wojny. W tym zagadnieniu omawia m.in. bezpodstawną tezę, że życie ludzkie jest najwyższą wartością. „Takie założenie — pisze dominikanin — wynika ze skrajnie materialistycznego i indywidualistycznego poglądu na świat, poglądu, przed którym wzdraga się zdrowy rozum etyczny. Zawiera on również podwójny błąd. Najpierw nieprawdą jest, by cokolwiek ludzkiego stanowiło wartość najwyższą; każda etyka zakłada, że człowiek istnieje i ma działać dla wyższych, absolutnych i boskich wartości. Po wtóre, nawet w obrębie wartości ludzkich za najwyższe dobro nie może być uważane życie doczesne, gdyż człowiek posiada nieśmiertelnego ducha, którego życie pozagrobowe jest znacznie ważniejsze od życia

²⁵ Por. J. Bocheński, *Patriotyzm...*, dz. cyt., s. 34–35.

na ziemi. Istnieją natomiast różne wartości wyższe niż życie indywidualne człowieka. Taką wartością jest najpierw życie duchowe jego narodu, tj. jego wiara i kultura. Jest nią dalej samo życie doczesne społeczeństwa, gdyż człowiek stanowi część społeczeństwa pod względem ciała i winien się za nie poświęcić. Wreszcie życie poszczególnych obywateli, zagrożonych przez nieprzyjaciela, wymaga odparcia go. Nawet kosztem życia napastnika. Nie jest wykluczone również, że nawet dobra gospodarcze mogą w pewnych okolicznościach być broniące orężem: tak np. w krajach, które nieprzyjaciel stara się zepchnąć w skrajną nędzę, w których większość obywateli pędzić musi życie okrutne, przedwcześnie skrócone.

W tych wszystkich okolicznościach wolno i trzeba narazić siebie w obronie owych wartości. Tym bardziej wolno skierować broń na nieprzyjaciela, który tym wartościom zagraża²⁶. I dalej z rozmysłem stwierdza: „Zdrowy rozsądek etyczny każe twierdzić, że obywatele zagrożonego państwa mają obowiązek narażać własne życie, używać siły do obrony, strzelać do żołnierzy nieprzyjacielskich, i to bez względu na skutki moralne, jakie po wojnie wyniknąć mogą w ich własnym kraju, nie mówiąc już o materialnych. Bo wszystko byłoby gorsze od zezwolenia na podbój. Kto tego nie widzi, jest moralnie ślepy i chory”²⁷.

Zatem istnieją wypadki, w których wojna jest nie tylko dopuszczalna, ale jest nawet obowiązkiem. Aby zaistniała moralna podstawa do toczenia wojny, muszą zachodzić okoliczności, które nadają jej charakter wojny sprawiedliwej. Można je zgrupować wokół trzech zasadniczych obszarów: słuszna sprawa, prawy zamiar i autorytet właściwej władzy.

Bocheński zauważa, że słuszną sprawę regulować powinna „najwyższa zasada sprawiedliwości: »suum cuique« — »każdemu to, co mu się należy«. Nie wolno więc wypowiedać wojny w celu odebrania innemu narodowi czy państwu słusznie należnych mu wartości czy praw. Jest to pierwsze uwarunkowanie. Wojna jest etycznie dopuszczalna tylko wtedy, gdy toczy się w imię własnego, przez innych nie zachowanego prawa. W tym znaczeniu można powiedzieć, że tylko wojna obronna jest słuszna”²⁸. Przykładem w naszej historii jest wypowiedzenie przez Polskę wojny Turkom w 1683 roku, ponieważ chodziło

²⁶ Tamże, s. 37–38.

²⁷ Zob. tamże, s. 39–40.

²⁸ Por. tamże, s. 40.

wówczas nie o odebranie innym ich praw, ale o zapewnienie i poszanowanie praw własnych.

Bezpieczeństwo świata wymaga, aby były dotrzymywane umowy. Jest to drugi czynnik. Mogą być od tej zasady wyjątki, gdy jakaś umowa staje się bardzo krzywdząca dla jednej ze stron, ale nawet wówczas państwo pokrzywdzone ma obowiązek użyć wszelkich środków pokojowych, zanim przystąpi do wojny. Zatem wojna jest etycznie dopuszczalna, gdy prowadzący ją mają prawy zamiar. Nie tylko przedmiotowo, ale i podmiotowo, w sumieniu walczących wojna powinna być słuszna: zarówno wodzowie, jak i żołnierze powinni mieć na celu wyłącznie uzyskanie dla swojej ojczyzny słusznie jej należnych praw — a nie inne, niższe motywy, jak chęć bezprawnego zysku, zemsty itp.

Trzecim warunkiem słuszności wojny jest prowadzenie jej przez prawowitą władzę. Nikomu innemu wojny wszczynać ani prowadzić nie wolno, z tej prostej przyczyny, że wojnę toczy państwo, a nie poszczególne jednostki. A podejmując tak ważną decyzję tylko ci, którzy posiadają zwierzchnictwo w państwie i są za nie w pełni odpowiedzialni. Dzięki właściwemu zachowaniu osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa, wszyscy wiedzą, że wojna i pokój zależą nie od porywów jednostek i licznych rzesz ludzi, ale wyłącznie od woli określonej grupy odpowiedzialnych za całość przedstawicieli państwa. Na uwagę zasługuje pod tym względem ważna zasada etyczna głosząca, że do rozstrzygnięcia, czy dana wojna jest słuszna, powołani są w zwykłych warunkach tylko ludzie stojący na czele państwa, a nie żołnierze, wyjąwszy wypadek, gdy wojna jest niesłuszna. Wynika stąd, że żołnierz niemal zawsze idzie w bój z czystym sumieniem. Nawet gdyby wojna była niesłuszna, odpowiedzialność ponoszą za nią rządzący — dopóki sprawa nie jest oczywista, żołnierz ma nie tylko prawo, ale i obowiązek służyć i walczyć. Ojciec profesor porusza kwestię „wojny świętej”. Aby nadać temu wyrażeniu poprawne znaczenie, należy pamiętać, że etyka katolicka nie uznaje różnicy między normami religijnymi a etycznymi, gdyż każda norma religijna jest normą etyczną (ponieważ nakłada pewne obowiązki), i odwrotnie, każda norma etyczna jest w pewnym tego słowa znaczeniu normą religijną (dlatego, że opiera się w ostatecznej analizie na myśli i prawie Boga). W tym szerokim znaczeniu każda wojna słuszna jest święta i istnieje sankcja religijna (pozagrobowa) dla norm nią rządzących. Przykładem wojny świętej, prowadzonej dla obrony praw boskich i wolności

spełniania obowiązków religijnych, była wojna prowadzona przez Polskę z Rosją w latach 1919–1920.

4. Prawość żołnierska

Etyka ogólna dostarcza nam dwóch zasad. Pierwsza głosi, że kto jest zobowiązany do zdobycia celu, jest też zobowiązany do używania wszystkich środków koniecznych dla jego osiągnięcia; druga zasada ogranicza pierwszą, stwierdzając, że cel nigdy nie uświęca środków i nie usprawiedliwia czynności złych w samej istocie.

Na wojnie zwycięża ten, kto umie działać roztropnie, mężnie, solidarnie oraz stanowczo; takie działanie jest etycznym obowiązkiem każdego żołnierza. Obowiązek ten związany jest z wychowaniem w sobie żołnierskiego charakteru. „[...] charakter żołnierski opiera się na prawości, która pozwoli mu w najtrudniejszych nawet chwilach nie przekroczyć norm etycznych i zachować sumienie bez skazy. Prawość nastawia wolę człowieka na wykonywanie obowiązków względem innych, w pierwszym rzędzie wobec kraju, którego żołnierz broni. Duch ofiary, podstawowa cnota żołnierska, jest wynikiem właśnie tej sprawności. Tak więc cztery grupy sprawności żołnierskich: prawość, męstwo, posłuszeństwo i sprawność decyzji bojowej. One to tworzą razem charakter rycerski”²⁹, niezrównany ideał, będący w najwyższej czci u wszystkich ludzi na przestrzeni dziejów. Jego wychowanie w sobie jest najważniejszym obowiązkiem każdego żołnierza, obowiązkiem wynikającym logicznie z samego aktu, że jest on człowiekiem wojny i ma dążyć do zwycięstwa. „Etyka katolicka uczy, że każdy, kto zgodnie z sumieniem pracuje nad wychowaniem swojego charakteru, liczyć może, o ile znajduje się w stanie łaski, na uzyskanie od Boga uzupełnienia tych sprawności, w postaci tzw. sprawności danych (*virtutes infusae*). Tak więc obok wyćwiczonego męstwa i nabytego posłuszeństwa istnieje miłość ojczyzny, męstwo i posłuszeństwo dane. Te sprawności dane stanowią potężne uzupełnienie i wzmocnienie sprawności nabytych, a będąc nadprzyrodzone, przenoszą całość charakteru na wyższy poziom i włączają go harmonijnie do charakteru chrześcijańskiego”³⁰.

²⁹ Por. tamże, s. 45–46.

³⁰ Tamże, s. 46.

Wielkość żołnierza mierzy się jego gotowością do złożenia ofiary z życia dla wielkich celów duchowych i nadprzyrodzonych. „Otóż ofiara jest najważniejszym i centralnym aktem każdej religii. Charakter żołnierski pojęty w świetle nauki wiary ma więc coś z charakteru religijnego; żołnierz idący w bój z gotowością oddania najwyższego dobra doczesnego — własnego życia — dla spełnienia obowiązku wobec Boga i społeczeństwa, jest duchowo pod pewnym względem ściślej niż inni zjednoczony z Chrystusem i wykonuje czyn o wysokiej wartości nadprzyrodzonej”³¹.

Prawy żołnierz bardziej niż inny obywatel powinien ustawicznie w sobie krzewić miłość do ojczyzny poprzez kształtowanie umysłu, wychowywanie woli, wyobraźni, uczuć, koleżeństwa. W towarzyszach broni należy widzieć najpierw człowieka, takiego jak każdy inny, następnie żołnierza Rzeczypospolitej, który jest potrzebny do zwycięstwa, i wreszcie członka tej samej społeczności, do której my również przynależymy. Dlatego w sprawach dotyczących wojny towarzysze broni mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi.

W kwestii działań wojennych ważne są nie tylko czyny zewnętrzne, ale i same uczucia, a także całe nastawienie duchowe żołnierza. Otóż pod tym względem doniosła jest zasada, że jedyną racją etyczną walki z nieprzyjacielem jest chęć obrony kraju. Pociąga ona za sobą u prawego żołnierza wolność od wszelkiego rodzaju niskich uczuć w stosunku do nieprzyjaciela. Etyka pozostawia ocenie sumienia każdego żołnierza. Aby owa ocena mogła wypaść poprawnie, potrzebna jest sprawność, skłaniająca do rycerskiego obchodzenia się z nieprzyjacielem.

4.1. Wojna a miłość

Wszystko, co opisano powyżej, opiera się wyłącznie na przesłankach dostępnych naturalnemu rozumowi, które stanowią przyrodzoną teorię prawości żołnierskiej. Czynniki nadprzyrodzone w niczym jednak nie sprzeciwiają się czynnikom naturalnym, ponieważ łaska i Objawienie nie niszczą natury ludzkiej i jej etyki, ale ją podnoszą na wyższy poziom, dodając nowe ujęcie i nowy, wyższy punkt widzenia, a co za tym idzie także nowe wznioślejsze normy.

³¹ Zob. tamże, s. 47.

Pojawia się więc cnota miłości. „Według Objawienia — pisze Bocheński — istnieć ma między ludźmi nie tylko to wszystko, czego wymaga sprawiedliwość, ale poza tym łączyć ich powinna miłość. Miłość jest osobową relacją mającą siedzibę w woli, która dysponuje do postępowania z bliźnim jak z przyjacielem. A ściślej określając, głównym przedmiotem miłości chrześcijańskiej nie jest człowiek, ale Bóg, pojęty jako Przyjaciel. Nasz stosunek do ludzi w świetle miłości jest stosunkiem do istot, które są przyjaciółmi Boga, naszego Przyjaciela. Przykazanie miłości zobowiązuje nas do tego, abyśmy w bliźnim widzieli odbłaski Boskiej chwały, ducha, powołanego do życia z Bogiem i dla Boga. Pierwszym wynikiem miłości jest trwałe nastawienie i silna wola ku spełnieniu Woli Bożej; miłość dodaje więc do norm naturalnych obowiązków zwycięstwa”³².

Przede wszystkim nasz stosunek do ojczyzny, miłość do niej każe podjąć ofiarę, poświęcić nawet życie, jeśli będzie taka potrzeba. Sam naczelny obowiązek etyki wojskowej nabiera przez to jeszcze wyższego i głębszego znaczenia. Równocześnie zmianie ulega stosunek do towarzyszy broni i nieprzyjaciela. Miłość nie obowiązuje w równej mierze wobec wszystkich, ale im ktoś jest bliższy pod jakimś względem, tym więcej miłości winniśmy mu w tym zakresie okazywać. Ponieważ pod względem czynów wojennych najbliższymi nam są żołnierze tego samego wojska i tego samego oddziału, dlatego miłość chrześcijańska wymaga, abyśmy jej więcej okazywali naszym współtowarzyszom niż pozostałym. Co do nieprzyjaciela, miłość nie sprzeciwia się bynajmniej zasadzie walki; bo ta walka jest obowiązkiem, który właśnie w imię miłości trzeba spełnić. Ale równocześnie żąda od nas, abyśmy naszym braciom, którzy chwilowo są nieprzyjaciółmi, pomagali tam, gdzie będziemy mogli i gdzie pozwoli obowiązek. W miłości przyrodzona prawość żołnierska osiąga nieskończenie ją przewyższające uzupełnienie.

„Miłość — wyjaśnia o. Bocheński — jest sprawnością, której nie można nabyć przez samo ćwiczenie, ale którą otrzymujemy od Boga z łaski. Bóg działa przy tym z reguły tak, że zwiększa miłość równocześnie z naszymi czynami: kto działa zgodnie z miłością, może być pewien, że Bóg jego miłość zwiększy. Ale nieodzownym warunkiem jest stan łaski uświęcającej, czystość sumienia od wszelkich ciężkich przestępstw etycznych. Dlatego też, kto chce osiągnąć pełnię prawości żołnierskiej, powinien jako chrześcijanin zawsze starać się trwać

³² Por. tamże, s. 64.

i rósć w miłości”³³. Dopełniając powyższą myśl, dominikanin porusza kwestię łaski uczynkowej, jaką równocześnie z miłością Bóg daje wiernym Jemu ludziom jako bezpośrednią pomoc do sprawnego czynu. „Żołnierz świadomy ideału prawości i swoich słabych stron, powinien więc uciekać się do wszystkich środków, potrzebnych do uzyskania łask uczynkowych. Należy wśród nich wymienić modlitwę o prawość i miłość, a zwłaszcza Sakrament Ołtarza, który jest sakramentem miłości i przyczynia się w wysokim stopniu do jej spotęgowania”³⁴.

4.2. Honor i bohaterstwo

Doniosłym dla etyki wojskowej jest pojęcie honoru³⁵. Jak wyjaśnia o. Bocheński, wyrażenie honor ma co najmniej dwa znaczenia „Z jednej strony — w znaczeniu węższym — honor oznacza sprawność, która skłania do ścisłego dotrzymywania słowa: w tym znaczeniu honorowym jest ten, kto ten obowiązek spełnia. Z drugiej strony, używa się słowa honor także w innym, szerszym i ważniejszym znaczeniu, mając na myśli skłonność do wysokiej czci dla wielkości charakteru, ambicję osiągnięcia pod tym względem jak najwyższego poziomu — i w konsekwencji skłonność do domagania się, aby ta wielka wartość była także szanowana przez innych. W tym sensie pojęcie honoru pokrywa się niemal zupełnie z pojęciem wielkoduszności. Człowiek honorowy to ten, kto nigdy »nie plami swojego honoru«, czyli nigdy nie postępuje sprzecznie z ideałem rycerskim; do posiadania tego honoru nie wystarczy tylko dotrzymywać słowa, ale trzeba poza tym osiągnąć jeszcze pełnię męstwa, prawości żołnierskiej itd. Jeśli się tym samym słowem nazywa dwa tak różne pojęcia, to dlatego, że żołnierz składając przysięgę wojskową, tym samym zobowiązuje się do pełnienia zgodnie z ideałem rycerskim swojej służby — także każde uchybienie honorowi w szerszym słowa znaczeniu staje się uchybieniem danemu słowu”³⁶.

Bocheński przypomina napis widniejący na Szkole Kadeckiej w Warszawie „Honor i Ojczyzna”, hasło kadetów czasów Stanisławowskich. Jest to doskonałe

³³ Tamże, s. 66.

³⁴ Zob. tamże, s. 66.

³⁵ Z. Pańpuch, *Honor*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 4, Lublin 2003, s. 582–584.

³⁶ J. Bocheński, *Patriotyzm...*, dz. cyt., s. 48.

ujęcie podstawowych zasad etyki wojskowej. Dalej tłumaczy, że „nawet porządek słów jest właściwy: bo można bez błędu powiedzieć, że ojczyźnie służymy tylko dlatego, że tak nakazuje honor”³⁷.

Z terminem honor wiąże się bardzo ważne w etyce wojskowej pojęcie bohaterstwa. Dominikanin odróżnia bohaterstwo czynu od bohaterstwa cnoty wyjaśniając: „Czyn bohaterski, to czyn etyczny wykonany w wyjątkowo trudnych warunkach wobec wyjątkowo trudnego przedmiotu, natomiast cnota bohaterska, to stała dyspozycja pozwalająca posiadającemu ją wykonywać czyny trudniejsze i intensywniejsze od dobrej przeciętnej wysoko stojących etycznie ludzi”³⁸. Cnota bohaterstwa nie tylko dotyczy żołnierzy, ale także strażaków, lekarzy, ratowników medycznych. Niemniej nigdzie nakaz bohaterstwa nie stosuje się tak często i z taką siłą jak w wojsku. Na wojnie trzeba mianowicie stale narażać życie: trzeba więc wykonywać akty, które innym ludziom są potrzebne tylko wyjątkowo. Wynika stąd, że podczas gdy innym wystarczą sporadyczne czyny, żołnierz musi posiadać bohaterstwo cnoty. Jest ona istotnym składnikiem honoru wojskowego, dzięki któremu ten honor posiada tak wysoką wartość etyczną.

Podsumowując obydwie cnoty Bocheński stwierdza: „Etyka wojskowa żąda od żołnierzy posiadania wszystkich cnót wyżej wspomnianych w stopniu bohaterskim, a zarazem wychowania w sobie głębokiej czci dla nich, czyli honoru. Honor i bohaterstwo wyciskają na niej specyficzne piętno i są jednym z głównych powodów, dlaczego właśnie etyka wojskowa jest etyką tak wzniosłą i tak pociągającą każdego moralnie zdrowego człowieka”³⁹.

5. Męstwo

Podstawową normą etyki wojennej w tym zakresie będzie nakaz dbałości o swój stan moralny i fizyczny. Jak wiemy, celem działań wojennych jest zwycięstwo, któremu służą nie tylko środki w postaci uzbrojenia, ale przede wszystkim sam człowiek i jego struktura psychofizyczna. Żołnierz winien dołożyć wszelkich starań, aby zachować tę sprawność jak najwyższą.

³⁷ Tamże, s. 49.

³⁸ Tamże, s. 49.

³⁹ Zob. tamże, s. 50.

Pod względem fizycznym wspomniana norma nakłada ścisły obowiązek nabycia odpowiedniej sprawności gimnastycznej i technicznej. Bocheński pisze następująco: „W położeniu, w którym znajduje się Polska, mężczyzna, zaniedbujący się w ćwiczeniach fizycznych i pozwalający zmarnieć nabytym sprawnościom, niewątpliwie grzeszy przeciw zasadom etyki. Oczywiście, dotyczy to zwłaszcza żołnierzy zawodowych, ale w pewnym stopniu obowiązuje każdego. Człowiek etyczny powinien się zatem świadomie do tej normy stosować i znaleźć w życiu codziennie parę chwil na utrzymanie sprawności fizycznej i technicznej”⁴⁰. Oprócz aspektu pozytywnego, związanego z dbaniem o własną kondycję psychofizyczną, należy również w wyszkoleniu żołnierzy zwrócić uwagę na nieszkodzenie swojemu zdrowiu poprzez zażywanie narkotyków, pijaństwo, zbyt ekstremalny wysiłek fizyczny, bo to osłabia zdolność bojową.

Etyka wojenna wskazuje żołnierzowi, aby nabył, rozwijał i bronił tych sprawności, które są w boju potrzebne. Chodzi tu o męstwo, posłuszeństwo, wytrzymałość, wielkoduszność, cierpliwość, sprawność szybkiej decyzji, a przede wszystkim sprawności regulujące nasz stosunek do kraju i kolegów żołnierzy. Należy przy tym z troską podchodzić do własnego dobra. Etyka ogólna zakazuje narażać życie i zdrowie bez poważnego powodu, a etyka wojenna, nakazuje szanować samego siebie, ze względu na potrzeby przyszłych działań wojennych. „Kiedy przyjdzie do starcia — konkluduje Bocheński — trzeba będzie całą swoją moc fizyczną i duchową rzucić na szalę walki, nie bacząc na niebezpieczeństwo. W bitwie etyka nakazuje podporządkować siebie oddziałowi i Ojczyźnie”⁴¹.

5.1. Pojęcie męstwa

W dalszym rozważaniu myśliciel kieruje nas ku wyjaśnieniu terminu męstwa⁴², poczynając od rozróżnienia odwagi i męstwa. „Odważnym nazywamy czyn, którym dany człowiek stara się osiągnąć swój cel, mimo grożącego

⁴⁰ Tamże, s. 69.

⁴¹ Zob. tamże, s. 71.

⁴² Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa, 2007; Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 21: *Męstwo*, tłum. S. Bełch, London 1962; J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2, Lublin 2013, s. 421–434. Z. Pańpuch, *Męstwo*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 7, Lublin 2006, s. 140–143.

przy tym niebezpieczeństwa. Nazwę »odwagi« nosi tendencja do takich czynów, skłonność do przełamywania niebezpieczeństwa. Niezmiernie ważną rzeczą jest jednak zrozumienie, że męstwo jest czymś więcej niż odwaga: każde męstwo jest odwagą, ale nie każda odwaga jest męstwem.

Różnica między nimi polega najpierw na tym, że odważne może być także zwierzę, mężczyzną — tylko człowiek. Mówimy bez trudności o odważnym psie, jeśli idzie na dziką bez obawy, o odważnym koniu itd. — natomiast nie można mówić o mężnych zwierzętach: »mężnym« nazywamy tylko człowieka. Zatem męstwo zawiera w sobie jakiś czynnik specyficznie ludzki, tylko u człowieka spotykany.

Otóż jedyną zasadniczą różnicą między zwierzęciem a człowiekiem jest to, że człowiek posiada władze duchowe, rozum i wolę, których nie mają zwierzęta. Różnica między odwagą a męstwem polegać musi zatem na udziale rozumu i woli w męstwie, i ich braku w odwadze jako takiej⁴³. Ojciec Bocheński wymienia cztery cechy, które składają się na pojęcie mężnego czynu wyjaśniając: „[...] taki czyn musi być odważny, ale poza tym rozumny, etyczny i połączony z wielkim niebezpieczeństwem. Do pojęcia odwagi nie wchodzi ani rozumność, ani etyczność i wystarcza jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Nawet i tego nie potrzeba, ściśle mówiąc. I tak, można nazwać »odważnym« (choć lepiej mówić tutaj o »śmiałości«) — chłopca, który idzie śmiało do zimnej wody, choć ciarki po nim chodzą. Męstwo jest zatem pojęciem bogatszym niż odwaga. Powyższe określenie męstwa nie jest jednak jeszcze zupełne. Wśród ludzi idących do boju rozumnie, zgodnie z nakazami etyki i z narażeniem życia, znajdują się dwie kategorie: jedni idą wprawdzie, ale z największym wysiłkiem woli, cała ich natura buntuje się przeciw temu i muszą z niebывałym wysiłkiem panować nad sobą. Inni idą również, ale spokojnie, trzymając pewnie w wodzach swoje uczucia i zajęci wyłącznie przebiegiem akcji”⁴⁴.

Powyższa myśl rozwinięta jest w sposób następujący: „Jedyna teoria, którą żołnierz uznać może, jest tradycyjna nauka tomistyczna, oparta zresztą na prawach starogreckich, według której właśnie ów opanowany i pewny siebie żołnierz jest mężny, a wcale nie tamten nowicjusz, który tyle ze sobą musi walczyć, aby działać”⁴⁵. Ten, kto musi ze sobą walczyć, aby nie uciec, albo nie poddać się, znajduje się oczywiście pod działaniem strachu, to zasadniczo

⁴³ Por. J. Bocheński, *Patriotyzm...*, dz. cyt., s. 72.

⁴⁴ Tamże, s. 73.

⁴⁵ Tamże, s. 74.

tchórz, który się opanowuje. Działają w jego psychice bardzo silne czynniki strachu. Otóż prawdziwie żołnierskiej reakcji na podobne uczucia nikt lepiej nie wyraził, jak katechizm naszej szkoły kadeckiej z czasów Stanisławowskich. Kadet zapytany wówczas, co to jest strach, odpowiada że nie wie, gdyż uczucie to jest mu nieznanne. Jest w tym pewna przesada, gdyż nawet najmężniejszy człowiek odczuje czasem strach, ale myśl jest nadzwyczaj głęboka i trafna, gdyż samo posiadanie silnych uczuć strachu jest dowodem niemężnego charakteru.

Siedzibą męstwa jest nie tyle wola, ile uczucia, które ta sprawność dyscyplinuje. Bocheński wyjaśnia: „Ci ludzie, którzy w potrzebie potrafią za pomocą karkołomnych wysiłków opanować się, mimo kolosalnego strachu iść naprzód, nigdy i pod żadnym warunkiem nie będą działali równie sprawnie jak żołnierze naprawdę mężni i wyrobieni pod względem uczuciowym, tj. ci, którzy strachu nie odczuwają, albo odczuwają go tylko słabo. Otóż wojna wymaga od człowieka wszystkich sił, nie tylko fizycznych, ale i duchowych — musimy więc dążyć do możliwie zupełnego opanowania uczucia i nie dopuścić, by w chwili niebezpieczeństwa nam ono przeszkadzało. Człowiek mężny musi więc być nim nie tylko w woli, ale także i w uczuciach nie odczuwać zbyt silnego strachu”⁴⁶.

5.2. Struktura uczuć bojowych

Uczucia dzielą się na te, które mają za przedmiot same wartości (dodatnie lub ujemne), bez względu na trudność ich pozyskiwania, względnie uniknięcia. Za przykład może posłużyć uczucie miłości, które jest pewnym pociąganiem ku lubianemu przedmiotowi, natomiast uczucie smutku jest nieprzyjemnym stanem niechęci i przykrości. Natomiast druga grupa uczuć odnosi się do przedmiotów pod kątem widzenia trudności z ich uzyskaniem, względnie odparciem. Nazywamy je uczuciami bojowymi. Do nich należy przede wszystkim gniew, tendencja do wywarcia zemsty na źródle zła. Dalej odwaga, jako popęd ku przełamaniu niebezpieczeństwa bezpośrednio groźnego, i jej przeciwieństwo, obawa, względnie strach, który skłania od ucieczki. W stosunku do przedmiotu przyszłego, trudnego do uzyskania, a jednak możliwego (według chwilowej

⁴⁶ Zob. tamże, s. 75.

oceny) istnieje uczucie nadziei — jej odwrotnością jest zniechęcenie, uczucie beznadziejności wysiłków, zwane w skrajnej formie rozpaczą.

Żołnierzowi potrzeba oczywiście silnie rozwiniętych dodatnich uczuć bojowych, czyli gniewu, odwagi i nadziei zwycięstwa. Aby zwyciężyć, trzeba móc w chwili walki działać z siłą, zaciętością i śmiałością, które dać mogą tylko żywe uczucia bojowe. Wychowanie charakteru w kierunku rozwinięcia tych uczuć jest jednym z najważniejszych postulatów etyki wojskowej. Oprócz rozwijania dodatnich uczuć bojowych, głównym zadaniem etyki jest ich zdyscyplinowanie, tak by były ukierunkowane tam gdzie są potrzebne, zwłaszcza aby nigdy nie zastępowały rozumu i nie odbierały mu kontroli nad czynem. W walce zbyt duża odwaga albo gniew mogą być bardzo szkodliwe, i trzeba umieć nad nimi panować. Należy zachować umiar zarówno w odwadze, jak i w obawie. Etyka nie żąda wykorzenienia w nas ujemnych uczuć bojowych, ale żąda zdyscyplinowania obu grup pod kierunkiem rozumu oraz stworzenia harmonii i umiaru. W tej harmonii muszą przeważać dodatnie uczucia bojowe, dlatego że wobec zagrożenia człowiek ma z natury większą skłonność do poddania się obawie niż odwadze (odwrotnie przedstawia się sytuacja w zakresie uczuć niebojowych, gdzie silniejsza jest tendencja do czynu). Relacje między męstwem a uczuciami bojowymi ojciec Bocheński nakreśla słowami: „Męstwo będzie więc stałą dyspozycją psychiczną, dzięki której ten, kto je posiadał, ma silne uczucia bojowe, przy czym uczucia dodatnie przeważają nad ujemnymi, ale wszystkie są zdyscyplinowane pod rządami rozumu i woli duchowej”⁴⁷. Zaś ideałem żołnierskim jest czyn mężny, który dominikanin określa następująco: „Mężnym nazywamy czyn podjęty z etycznych pobudek i nakazu rozumu, połączony z wielkim, uświadomionym sobie niebezpieczeństwem, a wykonany z mocą wynikającą z opanowania uczuć bojowych przez stały charakter”⁴⁸.

5.3. Sprawność męstwa

Czyn mężny zakłada istnienie sprawności męstwa, czyli takiej dyspozycji charakteru, która skłania do sprawnego i łatwego wykonania czynów bo-

⁴⁷ Tamże, s. 76.

⁴⁸ Zob. tamże, s. 78.

jowych. W wyrabianiu sprawności chodzi o przysposobienie się do czynów etycznych, o nabycie jakby »drugiej natury« i skłonności tak silnych, jakby one były wrodzone. Dyspozycja męstwa uczyni nas ludźmi bojowymi i mężnymi, dając zarazem możliwość opanowania uczuć i kierowania nimi w miarę potrzeby, nieodzowny spokój, poparcie uczuciowe w energicznej akcji, wreszcie łatwość czynu męznego, a nawet pewną przyjemność z nim związaną. Ojciec profesor wyraźnie zauważa: „Akty męstwa połączone są często z bardzo znacznym cierpieniem fizycznym, gdyż męstwo nie kończy się na polu walki, ale towarzyszy nam musi jeszcze w szpitalu. A wówczas duchowa radość, spowodowana przez panowanie nad sobą i wykonanie czynu zgodnego z nabytą sprawnością, będzie równoważona po części przez cierpienie fizyczne. Cierpienie to nie będzie u osoby mężnej nigdy głębsze od radości z dokonanego czynu, będzie jednak często żywsze i zasłoni niejako sobą radość”⁴⁹. To jest w pewnym sensie tragiczna, ale zarazem bardzo wzniosła strona męstwa, która każe je tak wysoko cenić, gdy człowiek mężny poświęca wiele rzeczy, a w zamian nie otrzymuje nawet pełnej radości, właściwej realizowaniu innych sprawności moralnych.

Podsumowując należy stwierdzić, że cnota męstwa jest dziełem wolnej woli i rozumu, dziełem bez porównania większym niż spontaniczny, pojedynczy czyn, bo wymaga długiego wysiłku w codziennym, metodycznym ćwiczeniu i opanowaniu samego siebie. Należy również zaznaczyć, że z cnotą męstwa wiążą się pokrewne sprawności, jak: wielkoduszność, wytrwałość i cierpliwość.

5.4. Wychowanie męstwa

Nikt nie jest mężny z natury. Pełną sprawność cnoty męstwa nabywa się dopiero po długim i starannym ćwiczeniu. Kształtowanie męstwa objąć musi planowe wychowanie wszystkich władz, ze szczególnym uwzględnieniem uczuć odwagi i obawy. Ale nieodzowne jest też wychowanie czynnika poznawczego, rozumu. Jest ono dlatego potrzebne, że czynów mężnych wymaga od nas etyka w imię zrozumienia określonych praw obrony, obowiązku podporządkowania się ojczyźnie. Jeszcze większą rolę, choć niepierwszorzędną, posiada wychowanie woli. W czasie pokoju męstwa bezpośrednio ćwiczyć nie można

⁴⁹ Por. tamże, s. 80.

pod względem jego maksimum. W tych wypadkach trzeba nadrabiać wolę, która musi osiąść potrzebną moc do opierania się nieopanowanym jeszcze uczuciom. Stąd także wyszkolenie woli jest konieczne jako uzupełnienie szkolenia uczuć.

Wolę wychowuje się tylko przez ćwiczenie. Metodyka wyrobienia siły woli należy do etyki ogólnej, a ćwiczenie polega na dobrowolnym pokonywaniu szeregu coraz większych trudności. Bardzo ważną rolę odgrywa wychowanie wyobraźni i uczuć. Wszelkie uczucia są z reguły wywołane przez wyobrażenia, stąd takie będą też uczucia, jakie są wyobrażenia. W naszych uczuciach powinna przeważać odwaga i otucha nad obawą i zniechęceniem, a aby nasze popędy zachowały umiar, trzeba starać się o możliwe jasne i żywe wyobrażenia, które mogą spowodować pożądane nastawienie, a równocześnie należy unikać tworzenia wyobrażeń o działaniu ujemnym. Powinniśmy dążyć do wyrobienia w sobie wyrazistego obrazu ideału męznego człowieka. Najsilniej oddziałuje żywy przykład, czyli studiujemy życiorysy wielkich wojowników i ich ideały napisane przez wybitnych pisarzy. Józef Bocheński podkreśla, że: „Żołnierz świadomy swoich obowiązków powinien postępować wręcz przeciwnie: nie czytać nigdy rzeczy, które by mogły na jego męstwo wpłynąć ujemnie, a starć się czytać jak najczęściej opisy wielkich czynów bojowych, wielkich charakterów, zarówno prawdziwych, jak i stworzonych przez sztukę pisarską. Kto tak postępuje, żywi się stale obrazami, które wytworzą w nim z biegiem czasu potężny ośrodek, zdolny podźwignąć go do bohaterskich czynów”⁵⁰. Żołnierz, który w domu czy w szkole nie otrzymał dostatecznego przygotowania, winien je uzupełnić samodzielnie później, a przede wszystkim winien kontynuować pracę samowychowawczą. Bocheński zaleca, aby żołnierz „systematycznie wyganiał ze swojej wyobraźni wszystkie obrazy defetystyczne, rozrastające, a uczył się lubować w przypominaniu sobie rzeczy wielkich i szlachetnych”⁵¹. Postępując w ten sposób, można być pewnym odpowiedniego ukształtowania wyobraźni.

Jednak głównym przedmiotem wychowania męstwa nie jest wyobraźnia, ale same uczucia. Chodzi o stworzenie w nich harmonii, o podporządkowanie ich woli, tak aby były posłuszne jej rządcom. Czyny wzmacniają sprawność, a sprawność umożliwia coraz energiczniejsze czyny. Aby je wyrobić, trzeba się

⁵⁰ Tamże, s. 92.

⁵¹ Por. tamże, s. 93.

ćwiczyć w mężnych aktach. Bocheński twierdzi zatem, że „[...] podstawowym postulatem wychowania żołnierskiego jest twardy tryb życia, wielka surowość w stosunku do siebie, które same już wyrabiają potrzebną moc i harmonizują uczucia”⁵². Ważnym czynnikiem służącym wychowaniu męstwa jest sport, gdyż jest on czynnością połączoną z ryzykiem, które należy pokonywać przytomnością umysłu, w zawodach z przeciwnikiem. W warunkach pokoju możemy więc poprzez uprawianie dyscyplin zespołowych, a także indywidualnych przysposabiać się do cnoty męstwa. Dominikanin zaleca następujące dyscypliny sportowe: „bardziej celowe byłoby kładzenie nacisku raczej na sporty »wysokie« — jak jazda konna, piłka nożna itp., które wymagają właśnie opanowanej odwagi, a zarazem ćwiczą także inne sprawności (decyzję, solidarność) specyficznie wojskowe”⁵³. Kształtowanie męstwa wymaga również wychowania fizycznego. Przemawiają tu dwie racje: po pierwsze, uczucia są funkcjami psychofizycznymi i dlatego nie mogą działać sprawnie, o ile organizm nie jest zdrowy; po drugie, jeśli chodzi o uczucie odwagi, łączy się ono bardzo ściśle z poczuciem zdrowia i siły. Stąd jednym z czynników wychowawczych jest troska o dobry stan zdrowia psychofizycznego żołnierzy. Bocheński zwraca też uwagę na wpływ postawy na uczucia. A o jaką postawę chodzi? „Sam fakt, że ktoś trzyma się skulony, z głową pochyloną, nastraja go raczej biernie, podczas gdy podniesiona głowa i energiczna postawa całego ciała jest najlepszym przykładem pod rozwój uczuć bojowych dodatnich. Stąd konieczność wyrobienia w sobie żołnierskiej postawy. Wielu sądzi, że chodzi tu o jakiś zabytek starożytności, nic nie mający wspólnego z potrzebami wojny współczesnej. Tymczasem tak nie jest: postawa żołnierska, śmiała i energiczna, jest nadal nieodzownym warunkiem normalnego wyszkolenia męstwa”⁵⁴.

W pracy nad wychowaniem męstwa ważną rolę odgrywają u żołnierza chrześcijanina środki nadprzyrodzone. Łaska nie tylko nie znosi natury, ale ją podnosi, uszlachetnia. Żołnierz katolik winien modlić się o dary Ducha Św., w szczególności o dar męstwa, aby mógł na polu walki dokonać czynów przekraczających jego zdolności naturalne, aby czyn ten został wykonany zgodnie z ideałem.

⁵² Tamże, s. 94.

⁵³ Tamże, s. 95.

⁵⁴ Tamże, s. 96.

Kościół katolicki posiada specjalny sakrament, którego celem jest przygotowanie wiernych do walki. Tym sakramentem jest bierzmowanie. Ojciec Bocheński konkluduje ten ważny aspekt dobitnie: „Kto przyjmuje sakrament bierzmowania, otrzymuje niezniszczalny charakter żołnierza Chrystusowego i bezpośrednio łaskę do mężnego wyznawania swojej wiary oraz wyciągania z niej wszystkich życiowych konsekwencji. Sakrament bierzmowania jest więc sakramentem męstwa; szczególnie gdy wojna toczyć się ma w obronie wartości religijnych, daje on wprost nadprzyrodzone przygotowanie do niej. Żołnierz chrześcijanin powinien być bierzmowany i o bierzmowaniu pamiętać, aby charakter sakramentalny w nim żył i działał”⁵⁵. Jakże piękna to i głęboka myśl, którą warto i należy zapamiętać i realizować w życiu.

6. Zakończenie

Patriotyzm, męstwo i prawość żołnierska, te trzy cnoty dopełniają się wzajemnie, a także współdziałają z innymi dla osiągnięcia ostatecznego celu, jakim jest dobro. To dobro dotyczy jednostki, społeczeństwa, ojczyzny. Cnoty te charakteryzują w szczególności obrońców ojczyzny — żołnierzy, ale i ochotników, którzy w imię umiłowania tego, co ją stanowi, dają czynny opór najeźdźcy. Już w starożytności rzymskiej mawiano, że męstwo przetrzymuje zło, które jest obecne nie tylko na polu wojny, ale także w naszym codziennym życiu. Samo przetrzymanie zła jest już czynem dobrym, które wyrabia w człowieku siłę i moc do dalszego czynienia dobra. Krąpiec tak pisał o cnocie męstwa: „Może to właśnie męstwo najpełniej określa człowieka z charakterem: że nie ulega złu, że jest wierny dobru, że kieruje się rozumem. Cztery cnoty: roztropność, która jest dziełem rozumu i wprowadza porządek w całe nasze życie, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie, charakteryzują człowieka z charakterem”⁵⁶.

Ponad tysiącletnie dzieje naszej ojczyzny znają wiele przykładów osób, które zapisały się złotymi zgłoskami, a które charakteryzowały się postawą gorliwego patriotyzmu, męskości i rycerskości. Wypada wymienić choćby kilka z nich: Zawisza Czarny, hetman Stanisław Żółkiewski, św. Andrzej Bobola, ks. Stanisław

⁵⁵ Zob. tamże, s. 97.

⁵⁶ M. A. Krąpiec, *Rozważania o wychowaniu*, Lublin 2018, s. 42–43.

Brzóska, Romuald Traugutt, a z czasów nam bliższych historycznie ks. Ignacy Skorupka, św. Maksymilian Maria Kolbe, gen. August Emil Fieldorf, rotm. Witold Pilecki, Danuta Siedzikówna, bł. ks. Jerzy Popiełuszko, bł. kard. Stefan Wyszyński.

Ojciec Józef Bocheński przybliża nam cnoty patriotyzmu, męstwa i prawości żołnierskiej w ujęciu filozofii klasycznej. Jako człowiek nauki — profesor, a jednocześnie żołnierz–ochotnik w wojnie polsko–bolszewickiej, a następnie kapelan Wojska Polskiego w 80. Pułku Strzelców Nowogrodzkich, a potem oficer oświatowy w 2. Korpusie Polskim we Włoszech, biorący udział między innymi w bitwie o Monte Cassino. Jako teoretyk i świadek oraz aktywny uczestnik wydarzeń wojennych objaśnia cnoty, które stanowią o istocie tożsamości narodowej w czasie pokoju, a zwłaszcza podczas wojny. Warto, szczególnie w dzisiejszym czasie niepokoju i toczącej się u naszych wschodnich granic wojny, studiować opracowania myślicieli, którzy wykorzystując filozofię klasyczną i Objawienie ukazują prawdę, i tą prawdą żyć!

Bibliografia

Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 2007.

Bocheński J., *Patriotyzm, męstwo, prawość żołnierska*, Komorów b.r.w.

Cytaty słów Kardynała Stefana Wyszyńskiego, [w:] <https://swietywojciech.legnica.pl/PrymasCytaty> [dostęp z dn. 15.12.2022].

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.

Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne w Warszawie na Okęciu (16.06.1983 r.)*, [w:] [https://jp2online.pl/obiekt/przemowienie-powitalne-na-lotnisku-okecie-\(1983\);T2jqZWN00jM2Mzc=](https://jp2online.pl/obiekt/przemowienie-powitalne-na-lotnisku-okecie-(1983);T2jqZWN00jM2Mzc=) [dostęp z dn. 11.12.2022].

Jaroszyński P., *Norwid C. K.*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 7, Lublin 2006, s. 707–712.

Jaroszyński P., *Patriotyzm*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 10, Lublin 2009, s. 319–321.

Krąpiec M. A., *Kultura*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 6, Lublin 2005, s. 132–138.

Krąpiec M. A., *Rozważania o wychowaniu*, Lublin 2018.

Memoriał o młodej Emigracji, „Pamiętnik Literacki — czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 6/1/4, 1907, s. 250–256.

Pańpuch Z., *Honor*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 4, Lublin 2003, s. 582–584.

Pańpuch Z., *Męstwo*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 7, Lublin 2006, s. 140–143.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia, Poznań 1991.

Styczeń T., *Etyka*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 3, Lublin 2002, s. 269–284.

Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 20, *Cnoty społeczne*, tłum. F. W. Bednarski, Londyn 1968.

Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 21: *Męstwo*, tłum. S. Bełch, London 1962.

Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2, Lublin 2013, s. 421–434.

Wyszyński S., *Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce*, Częstochowa 2001.

PATRIOTISM, FOORTITUDE AND SOLDIER ETHICS IN THE POINT OF FR JÓZEF BOCHEŃSKI OP (1902–1995)

Summary

The article discusses the aspects of upbringing the virtues of patriotism, bravery and soldier ethics in the view of Father Professor Józef Bocheński OP. These virtues are the essence of the knightly spirit. In today's historical context, where there are many military conflicts in the world, including the barbaric war between Russia and Ukraine, which is taking place on our eastern borders, these aspects mentioned above take on special significance and depth. Bringing closer the meaning and education of these virtues is a certain duty of every conscious and responsible Pole.

Keywords: Józef Bocheński OP, patriotism, bravery, soldier's integrity, virtue, character, education, will, imagination, feelings.

